

# Maciej Kordas

---

## Z badań nad związkami rodzinnymi w Polsce pierwszej połowy XVI w. : rzecz o rodzinie Krupów z Kamionki i jej przedmieścia Siedlisk

---

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego 4, 55-64

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Maciej Kordas**

Instytut Historii

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Z BADAŃ NAD ZWIĄZKAMI RODZINNYMI  
W POLSCE PIERWSZEJ POŁOWY XVI W.  
RZECZ O RODZINIE KRUPÓW Z KAMIONKI  
I JEJ PRZEDMIEŚCIA SIEDLISK

Truizmem jest stwierdzenie, że najprostsze rzeczy najtrudniej jest opisać. Tworzenie związków rodzinnych jest tak stare i powszechne, że aż obdarte z nie-zwyczności, ot „prosta rzecz”. Co innego kontekst, który temu zjawisku towarzyszy. I właśnie ten kontekst jest kluczowy dla niniejszych rozważań.

W dyskusji nad związkami rodzinnymi w XV-XVI w. zwykło się mocno akcentować uwarunkowania ekonomiczne. W szczególności zaś tłumaczono dobór małżonków zasadą równości majątkowej stron. Zdarzały się jednak wyjątki od tej reguły<sup>1</sup>. Tego typu praktyce nie można odmówić racjonalności – mająca powstać rodzina musiała posiadać pewne podstawy materialne, zaś rażące dysproporcje stron kontraktu małżeńskiego nie sprzyjały temu. Jednakże tłumaczenie tamtej rzeczywistości jedynie przez pryzmat uwarunkowań ekonomicznych może budzić wątpliwości. W szczególności w tak delikatnej materii, jaką są stosunki międzyludzkie. Inne czynniki wpływające na kojarzenie małżeństw takie jak chociażby sympatie i antypatie, zaradność życiowa, a nawet rola przypadku nie są poświadczane w źródłach. Ale to nie oznacza, że ich nie było. Już sam Mikołaj Rej uznawał, że *Równemu z równym ożenienie najlepsze*<sup>2</sup>. Był to swojego

<sup>1</sup> A. Izydorczyk, *Rodzina chłopska w Małopolsce w XV-XVI wieku*, [w:] A. Wyczański (red.), *Spółceństwo staropolskie*, t. 3, Warszawa 1983, s. 10; Grzegorz Jawor zwrócił uwagę, że w przypadku niższych warstw społecznych zasada ta słabła – G. Jawor, *Ludność chłopska i społeczności wiejskie w województwie lubelskim w późnym średniowieczu: schyłek XIV-początek XVI wieku*, Lublin 1991, s. 48-49; za dobitne przykłady mezaliansu można uznać związki chłopów z szlachtą. Znany jest w lubelskiem przypadku pewnej szlachcianki, która związała się z chłopem, za co została wydziedziczona. Szerzej na ten temat – tenże, „Pracowici i szlachetni”. *Ślady przenikania kmieci do szlachty w piętnastowiecznych źródłach lubelskich*. [w:] *Na pograniczu kultur, języków i tradycji. Prace ofiarowane Prof. R. Szczygłowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, M. Mądzik, A. Witusik (red.), Lublin 2004, s. 75-82.

<sup>2</sup> M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, t. 1, J. Krzyżanowski (opr.), Wrocław 2003, s. 125-137.

rodzaju ideał. A jak wiadomo, złożoność życia codziennego często ideały weryfikuje.

Przyjrzyjmy się zatem rodzinie Krupów. Pochodzili oni z przedmieścia Kamionki – Siedlisk (30 km N od Lublina). Na początku XVI w. zaczęli oni przenikać do właściwego miasta. Jako pierwszy w mieście zamieszkał najprawdopodobniej Jan Krupa. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1512 r. kiedy to nabył za sumę 6 grzywien nieruchomość w mieście, co zapewne należy uznać za jednoznaczne ze zmianą miejsca zamieszkania<sup>3</sup>. Cena zakupionego majątku nie była wygórowana, co zważywszy na późniejszą dobrą sytuację materialną Jana może dziwić. Należy też stwierdzić, że Jan nabył jedynie dom z łąkami, ziemię uprawną zapewne posiadał i użytkował w Siedliskach. Z kolei jego brat Mikołaj Krupa aż do 1545 r. tytułowany jest jako osoba pochodząca z Siedlisk<sup>4</sup>. W 1548 r. został rajcą „zajmując miejsce” Jana. Krupowie dalej osiedlali się w mieście<sup>5</sup>, choć rzecz jasna nie wszyscy<sup>6</sup>. Dlatego też można powiedzieć, że choć rodzina Krupów stawała się coraz bardziej miejska, to jednak więź z rodzinnym, przedmiejskim środowiskiem pozostawała silna.

Co się tyczy uczestniczenia w życiu publicznym miasta Krupowie zaczęli pojawiać się w samorządzie miejskim z początkiem XVI w. Ich karierę ujęto w formie tabeli:

Krupowie we władzach miejskich Kamionki 1502-1554	
Imię	Funkcje w latach
Stefan	ławnik w 1502, 1505, 1525-1526, 1529, 1533
Wojciech	ławnik w 1516, 1518-1519
Jan	ławnik w 1518-1519, 1521, rajca w 1522-1524, 1529, 1531, 1534-1547
Mikołaj	ławnik w 1529-1537, 1539-1542, 1544-1545, rajca w 1548-1554

Na podstawie: M. Kordas, *Z badań nad elitami małomiasteczkowymi w Polsce XV-XVI w. (Rajcy i ławnicy miasta Kamionki w ziemi lubelskiej)*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, nr 3 (7), 2011, s. 212, przyp. 47.

Widać zatem, że dopiero u progu lat 20. Krupowie stali się stałym elementem miejscowych władz. Wydaje się, że w latach 30. i 40. ich rola była znaczna, skoro dwóch Krupów (Jan i Mikołaj) pełnili swoje obowiązki w tym samym czasie,

<sup>3</sup> *Księga sądowa miasta Kamionki w ziemi lubelskiej 1481-1559*, A. Sochacka, G. Jawor (opr.), Lublin 2009, (dalej: KmK), nr 155.

<sup>4</sup> Tamże, nr 301.

<sup>5</sup> Np. w 1550 r. odnotowano nabycie nieruchomości w mieście przez Piotra Krupkę z Siedlisk; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta miasta Kamionki (dalej: AmK), sygn. 2, s. 116-118.

<sup>6</sup> Np. Szczepan, Adam i Wawrzyniec byli wzmiankowani wyłącznie jako rolnicy z Siedlisk (KmK, nr 118, 206, 207, 302, 330, 423).

w dodatku przez wiele kadencji<sup>7</sup>. W drugiej połowie XVI w. można zaobserwować dalszą obecność tej rodziny we władzach miejskich. Np. w 1554 r. odnotowano po raz pierwszy Wawrzyńca Krupę w charakterze ławnika<sup>8</sup>, zaś w 1568 r. na tym samym stanowisku pojawił się Tomasz Krupa<sup>9</sup>. Ponadto pisarzami w kancelarii kamionkowskiej byli Stanisław i Mateusz. Ten ostatni popadł nawet w konflikt z rajcami domagając się wyższego wynagrodzenia. Dzięki poparciu osób delegowanych przez właściciela miasta osiągnął swoje cele<sup>10</sup>.

Wraz ze wzrostem aktywności na polu publicznym postępowała zmożona aktywność na polu gospodarczym. Do lat 20. XVI w. odnotowano sporadyczne przypadki tej działalności. W 1508 r. Wawrzyniec Krupa nabył od Andrzeja Czecha z Siedlisk nieruchomości<sup>11</sup>. Z kolei zakup domu w Kamionce przez Jana Krupę (co było już sygnalizowane) trudno uznać za szczególnie cenną transakcję. Poza tym niewiele wiadomo o sytuacji majątkowej Krupów. W 1526 r. Wojciech Krupa wystąpił z niedziału ustanowionego na ojcowiznie w jakim się znajdował wraz z braćmi (Mikołajem, Piotrem i Janem). Został on splecony przez Mikołaja (10 grzywien), wartość dziedzictwa zaś szacował na 30 grzywien<sup>12</sup>. Oznacza to, że na gospodarstwo pozostawione przez ojca składały się zabudowania i ok. 2-2,5 łanu ziemi<sup>13</sup>. Co ciekawe wspomniani bracia raczej nie nabywali nowych arealów na własność. Za to chętnie użytkowali ziemię w wyniku umowy zastawu. W szczególności praktyka ta była widoczna w latach 40. XVI w.<sup>14</sup> Jedynie w przypadku Mikołaja wzmiankowano w źródłach powiększenie majątku nieruchomego<sup>15</sup>.

<sup>7</sup> Było to wówczas typowe zjawisko. W samorządzie wiejskim można zdaniem Heleny Polaczkówny wyróżnić trzy typy ławników, tj. zasiadających w ławie przez jedną kadencję, pełniących swoje obowiązki krótkotrwale przez kilka kadencji oraz krąg najznamienitszych rodzin, których przedstawiciele stale sprawują funkcje miejskie – *Najstarsza księga sądowa wsi Trzeźniowa 1419-1609*, wstęp, H. Polaczkówna (opr.), Lwów 1923, wstęp, s. 16-17; nie inaczej było w miastach. W Kamionce 2/3 członków władz miejskich pełniło swój urząd nie dłużej niż trzy kadencje (M. Kordas, dz. cyt., s. 216-217).

<sup>8</sup> KmK, nr 333.

<sup>9</sup> AmK, sygn. 2, s. 349.

<sup>10</sup> J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997, s. 220-221.

<sup>11</sup> W marcu 1508 r. Andrzej Czech zapisał Krupie dom i ziemię za 14 grzywien. Ostatecznie swoje dobra dziedziczne sprzedał w czerwcu za 10 grzywien (KmK, nr 143, 146).

<sup>12</sup> Tamże, nr 206.

<sup>13</sup> Łan ziemi na przełomie XV-XVI w. kosztował ok. 10 grzywien. Z kolei dom można było nabyć już za połowę tej ceny. A zatem dysponując 30 grzywunami można by kupić dom i 2-2,5 łanu ziemi (G. Jawor, *Ludność chłopska*, s. 18-22).

<sup>14</sup> Najaktywniejszy na tym polu okazał się Jan Krupa, co nie oznacza, że inni bracia nie uczestniczyli w tego typu praktykach (KmK, nr 198, 306, 300, 301, 309, 311, 344, 375, 381, 382).

<sup>15</sup> W 1526 r. jego żona Dorota zapisała mu swoje dobra matczyne, na co mąż ustanowił oprawę wdowią w wysokości 4 grzywien w razie bezpotomnej śmierci. Wtedy też splecono Wojciecha Liska, krewnego Doroty. Ponadto Mikołaj Krupa w 1537 r. nabył ¼ ojcowizny swoich sąsiadów (ćwierć domu, ćwierć

Gdy w połowie lat pięćdziesiątych sprzedał swój majątek bratankowi Pawłowi dysponował trzema półłankami, trzema łąkami oraz domem (całość wyceniono na 20 grzywien)<sup>16</sup>. Ponadto Krupowie zajmowali się też karczunkiem lasu pod pola uprawne, za co byli uprawnieni do zebrania pożytków z nowizn. Tego typu działalnością zajmowali się Mikołaj oraz Jan, który jak odnotowano w źródle czynił to wspólnie z sąsiadami (prawdopodobnie pod jego kierunkiem)<sup>17</sup>. W 1540 r. kiedy spisano strukturę własnościową działek w mieście, Krupowie zajmowali cztery z 34 parceli przy rynku<sup>18</sup>.

Można zatem stwierdzić, że Krupowie byli dobrze sytuowani. Co prawda wydaje się, że pozycja majątkowa „starego” Krupy była lepsza niż jego potomków. Być może ożywiona działalność we władzach miejskich oraz na lokalnym rynku była próbą dorównania ojcu, utrzymania pozycji, a może nawet kompensacji niewielkiego ale jednak zubożenia (choć mogło być one pozorne – mniejszy areał ziemi w sytuacji wzrostu cen produktów rolnych mógł zyskać na rentowności<sup>19</sup>). Ten stan wynikał najprawdopodobniej z decyzji, jakie zapadły w związku z przejściem schedy, tj. ustanowieniu niedziału. I choć trzech z czterech braci przeniosło się do Kamionki to dystans jaki ich dzielił do majątku był na tyle niewielki, by mieszkać w mieście, a pracować na przedmieściu. Dlatego też związki rodzinne z mieszczanami lubelskimi (i to przedstawicielami „dobrych” rodzin) wydają się być interesujące.

Za punkt wyjścia niech posłuży sprawa spadkowa po śmierci Mikołaja Ruska. W źródłach kamioneckich po raz pierwszy pojawił się w 1535 r. w związku z udzieleniem pożyczki pod zastaw tamtejszemu wójtowi – Janowi. Był on wówczas tytułowany jako sołtys wsi Nasutów (15 km N od Lublina)<sup>20</sup>. W roku następnym wszedł do kamioneckiej rady miejskiej bez uprzedniego „stażu” w kolegium ławniczym, co było sytuacją rzadko spotykaną<sup>21</sup>. Jego obecność w Kamionce nie powinna dziwić, skoro już wcześniej wzmiankowano tam Rusków (Jan Rusek „starszy”)<sup>22</sup>. Niemniej już w lipcu 1536 r. Mikołaj Rusek sporządził testament.

łanu oraz czwartą część dwóch łąk); tamże, nr 207-209, 269.

<sup>16</sup> Tamże, nr 341.

<sup>17</sup> Tamże, nr 308, 309, 344.

<sup>18</sup> Byli to Jan, Mikołaj, Paweł i Adam (AmK, sygn. 2, s. 92-97).

<sup>19</sup> Zjawisko to powinno się łączyć z tzw. rewolucją cen, jaka zaszła w XVI w. Z bogatej literatury przedmiotu można polecić – S. Hoszowski, *Rewolucja cen w środkowej Europie w XVI i XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny” (dalej: KH), r. 68, 1961, z. 2, s. 297 i n.; M. Małowist, *Polska a przewrót cen w Europie w XVI i XVII w.*, KH, r. 68, z. 2, s. 315-319; tenże, *Z problematyki wzrostu gospodarczego Europy Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu i na początku XVI wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 64, 1973, z. 3, s. 657-679.

<sup>20</sup> KmK, nr 405.

<sup>21</sup> Tamże, nr 265.

<sup>22</sup> W 1529 r. odnotowano Jana Ruska w charakterze woźnego sądowego. Zmarł on przed jesienią 1534

Znaczna część masy spadkowej została przekazana na rzecz instytucji kościelnej (były to głównie długi, jakie posiadał u swoich wierzycieli) – łącznie 11,5 grzywny z czego 5,5 na rzecz kościołów lubelskich (i szpitala Św. Ducha) i 6 kamioneckich. Ponadto część długów przekazał żonie Elżbiecie, która otrzymała również ruchomości i nieruchomości. Siostrze Annie Benedyktowej zapisał 6 grzywien z wierzitelności, 2 krowy oraz konia. Jan Łabędź (o którym będzie jeszcze mowa) został skwitowany z 24 grzywien za dom<sup>23</sup>.

Jak miało się okazać, kłótnie o spadek toczyły się jeszcze przez wiele lat. Wdowa po Rusku wysunęła roszczenia wobec Benedykta ślusarza, szwagra Mikołaja. Spór dotyczył podziału wierzitelności po nieboszczyku<sup>24</sup>. W 1555 r. bezskutecznie próbowała uzyskać długi, jakie Jan Kopacz z Nasutowa posiadał u zmarłego współmałżonka. Ten przedstawił świadków, którzy potwierdzili, że należności spłacił Annie Benedyktowej. Elżbieta wobec przesądanego wyniku sprawy nie stawiała się przed obliczem sądu<sup>25</sup>.

Wracając do testamentu Mikołaja Ruska należy zwrócić uwagę na osoby, jakie wyznaczył do wdrożenia postanowień swojej ostatniej woli oraz osoby, jakie świadkowały mu przy ostatnim rozrządzeniu majątkiem. Wykonawcami testamentu uczynił mieszczan lubelskich – szwagra Benedykta ślusarza (męża Anny) oraz rajcę Jana Łabędzia<sup>26</sup>. Związki rodzinne jakie łączyły testatora z pierwszą osobą są oczywiste. Z kolei z Janem Łabędziem był spowinowacony, choć charakter tej zależności jest niepewny. Rajca lubelski posiadał siostrę wzmiankowaną jako Małgorzata Ruskowa<sup>27</sup>. Oznacza to, że mogła być ona wcześniejszą żoną Mikołaja Ruska (w 1536 r. znajdował się już w związku z Elżbietą). W takim wypadku Łabędź byłby szwagrem Benedykta. Jednakże mogła być ona poślubiona innemu Ruskowi, np. bratu Mikołaja (wtedy byłaby bratową ślusarza). Tym samym wskazanie Jana Łabędzia na wykonawcę testamentu staje się w pełni uzasadnione. O samym Benedykcie niewiele wiadomo. Nie odnotowano go we władzach miejskich Lublina. Zmarł on zapewne na początku lat 50. XVI w., ponieważ w 1554 r. odnotowano szereg spraw związanych z podziałem masy spadkowej. W świetle źródeł należałoby go uznać za osobę dobrze sytuowaną, choć niekoniecznie zamożną (jak

---

roku, kiedy to Jan Krupa wzmiankowany został jako opiekun pozostawionego po śmierci majątku Jana Ruska (tamże, nr 221, 401).

<sup>23</sup> Tamże, nr 271.

<sup>24</sup> Tamże, nr 402.

<sup>25</sup> Tamże, nr 349.

<sup>26</sup> Tamże, nr 271.

<sup>27</sup> M. Chojeła, *Elita władzy lubelskiej gminy miejskiej od XIV do połowy XVI wieku*, (rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. R. Szczygła w Zakładzie Historii Polski Średniowiecznej), Lublin 2008, mps w zbiorach Biblioteki Głównej UMCS, Aneks I, s. 168-169.

na warunki lubelskie). Spora część pozostawionych nieruchomości znajdowała się na przedmieściu lubelskim<sup>28</sup>.

Z kolei Jan Łabędź niewątpliwie należał do elity lubelskiej. Wystarczy wspomnieć o jego karierze we władzach miasta – sześciokrotnie pełnił funkcję ławnika w latach 1522-1534, w tym samym czasie sześciokrotnie sprawował godność wójta sądowego, w 1536 r. został rajcą i z przerwami zasiadał w radzie miejskiej do 1549 r. (łącznie 13 kadencji), był również prowizorem kościoła Św. Michała. Z zawodu był ślusarzem (podobnie jak Benedykt). Zajmował się też handlem. Jego teściem był Tomasz pisarz, osoba licząca się w środowisku lubelskim<sup>29</sup>. Łabędź zmarł na przełomie lat 40. i 50. Sprawy spadkowe były prowadzone jeszcze przez wiele lat. Opiewały one na znaczne kwoty (czasami rzędu kilkudziesięciu a nawet kilkuset florenów)<sup>30</sup>.

Jeśli zaś chodzi o osoby, jakie świadkowały przy ostatniej woli Mikołaja Ruska, to znalazł się wśród nich Jan Krupa, ale nie należy się temu dziwić gdyż pełnił on wówczas funkcję rajcy i tego typu sprawy z pewnością można zaliczyć do jego obowiązków<sup>31</sup>. Jednakże jego obecność miała też inne, głębsze znaczenie. Już wcześniej był on opiekunem majątku Rusków<sup>32</sup> i jak się miało okazać sprawował tę pieczę nadal. Gdy Elżbieta Ruskowa procesowała się z Benedyktem, sporna kwota została powierzona na przechowanie Janowi Krupie<sup>33</sup>. Trzymał on (do 1555 r. wspólnie z bratem Mikołajem, później już wyłącznie sam) ziemie Rusków tytułem zastawu<sup>34</sup>. Było to związane z bliskim pokrewieństwem jakie łączyło obie rodziny. Zanim jednak nastąpi dookreślenie tego związku trzeba zebrać już sygnalizowane informacje o rodzinie Rusków i uzupełnić je o kilka nowych.

Do lat 40. XVI w. w źródłach poświadczono trzy osoby z rodziny Rusków: Jana („starszego”), Mikołaja oraz Annę Benedyktową. Później zaś wzmiankowano Stanisława Ruskowicza i Jana Ruska („młodsze”) męża Doroty<sup>35</sup>. W przypadku Mikołaja i Anny pokrewieństwo jest pewne – byli rodzeństwem. W przypadku Jana („starszego”) nie zachowały się bezpośrednie informacje o związkach z pozostałymi

<sup>28</sup> APL, Akta miasta Lublina (dalej: AmL), sygn. 8, s. 92-97.

<sup>29</sup> M. Chojęta, dz. cyt., s. 168-169, 181; warto zaznaczyć, że pisarz Tomasz odegrał znaczącą rolę w trakcie niepokojów społecznych jakie miały miejsce w latach 20. XVI wieku w Lublinie (R. Szczygieł, *Konflikty społeczne w Lublinie w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 1977).

<sup>30</sup> APL, AmL, sygn. 8, s. 382, 905-906; sygn. 148, k. 290, 333-334, 425, 435, 466, 469, 544-545, 549-552, 573-574, 583-584, 625, 672-673, 744-745, 939-940, 945, sygn. 149, k. 675-675v; z początkiem lat 60. XVI w. pojawiły się sprawy spadkowe o majątek wdowy po Łabędziu – sygn. 150, k. 473v, 488v-489.

<sup>31</sup> KmK, nr 271.

<sup>32</sup> Chodzi tu o majątek Jana Ruska (tamże, nr 401).

<sup>33</sup> Tamże, nr 402.

<sup>34</sup> Tamże, nr 306, 308, 344.

<sup>35</sup> Miejsce cyt.



Ruskami. Był jednak najprawdopodobniej ich bratem. W 1529 r. odnotowano go w związku z rozliczeniem jakie bracia Jakub i Maciej przeprowadzili z jego małżonką Dorotą (określoną jako ich siostra przyrodnia). W zapisie zasygnalizowano, że para posiadała dzieci<sup>36</sup>. A zatem skoro w 1534 r. Jan („starszy”) już nie żył jego potomstwo jeszcze nie osiągnęło lat sprawnych (inaczej nie byłoby potrzeby ustanawiania opiekuna majątku w osobie Jana Krupy)<sup>37</sup>. Brak dorosłych dzieci dodatkowo wskazuje, że Jan („starszy”) pochodził z tego samego pokolenia co Mikołaj. Pojawienie się Mikołaja w Kamionce około 1535 r. należałoby zatem łączyć z przejściem należnego po bracie majątku. Co się zaś tyczy Stanisława Ruskowicza i Jana Ruska („młodszego”) należy stwierdzić, że byli zapewne potomkami Jana Ruska („starszego”). Nie byli oni zstępnymi Mikołaja, gdyż w jego testamencie nie uwzględniono dzieci, zaś Anna Benedyktowa posiadała córki (o czym będzie jeszcze mowa). Kolejną przesłanką jest fakt, że Dorota żona Jana („starszego”) rozliczała się w 1529 r. za wspomniany półłanek na tzw. Okólniku<sup>38</sup>. W 1544 r. Jan („młodszy”) wspólnie z małżonką zastawili połowę przypadającego im po ojcu półłanka pod Okólnym Lasem Janowi Krupie<sup>39</sup>. Nieruchomości te należałoby utożsamiać. Ponadto zarówno Stanisław, jak i Jan („młodszy”) pojawiają się w źródłach dopiero w połowie lat czterdziestych, czyli ok. 15 lat po tym, jak Jan („starszy”) i Dorota rozliczyli się z dziedzictwa w imieniu swoim i swoich potomków. To wystarczająco długi okres, by małoletnie w 1529 r. dzieci osiągnęły lata sprawne i zaczęły rozporządzać swoim majątkiem. Co ciekawe, pojawiają się oni w źródłach właściwie tylko w związku z zawarciem umowy zastawu z Krupami. Być może nie mieszkali nawet w Kamionce. Być może zajmowali się innymi pozarolniczymi zajęciami. W trakcie jednej ze wspomnianych umów Stanisław Ruskowicz tytułował Mikołaja Krupę jako wuja<sup>40</sup>. A zatem jego matka Dorota, żona Jana Ruska („starszego”) była siostrą Mikołaja, Jana, Pawła i Wojciecha Krupów. Trzeba jednak zaznaczyć, że Dorota była przyrodnią siostrą Mikołaja. W 1526 r. Wojciech i Mikołaj zostali określani jako bracia rodzeni, zaś Jan i Paweł przyrodni<sup>41</sup>. W 1529 r. w sprawie toczonej o półłanek na Okólniku zaznaczono, że ziemię wykarczował brat rodzony Doroty Jan<sup>42</sup>. A jak już wspomniano, Jan Krupa zajmował się karczunkiem i czerpał z tego powodu profity. Na tym jednak związki Krupów z Ruskami się nie kończą.

<sup>36</sup> Tamże, nr 221, 222.

<sup>37</sup> Tamże, nr 401.

<sup>38</sup> Tamże, nr 222.

<sup>39</sup> Tamże, nr 306.

<sup>40</sup> Tamże, nr 308.

<sup>41</sup> Tamże, nr 206.

<sup>42</sup> Tamże, nr 221, 222.



Anna Benedyktowa posiadała cztery córki: Katarzynę poślubioną Piotrowi Drudce z Czemiernik, później zaś Andrzejowi Gąsce z Kamionki, Reginę żonę Wojciecha miecznika z Kamionki, Barbarę związaną z Zygmuntem kaletnikiem z Opatowca (zamieszkałą na przedmieściu lubelskim) oraz Dorotę małżonkę Macieja Krupy<sup>43</sup>. Nie wiadomo, czym synem był Maciej. Najprawdopodobniej jednak nie był on potomkiem Mikołaja Krupy, skoro ten sprzedał swój majątek bratankowi (prawdopodobnie w wyniku braku następców prawnych).

W związku z powyższym, można pokusić się o kilka wniosków i hipotez. Po pierwsze należy stwierdzić, że nawet zamknięte środowisko wielkomiasteczkowego patrycjatu mogło posiadać pewne związki ze środowiskiem małomiasteczkowym. Trzeba jednak zaznaczyć, że były one dalekie. W pewnym uproszczeniu ich kształt można nazwać „powinowaci naszych powinowatych”. Były one jednak także na tyle bliskie, by ich przedstawiciele uczestniczyli w tych samych sprawach spadkowych. W końcu członek elity lubelskiej Jan Łabędź, jak i Krupowie byli odpowiedzialni za ten sam majątek – majątek Rusków. Po drugie tego typu relacje mogły stymulować głębszą współpracę. Jan Łabędź oraz Benedykt byli ślusarzami, zaś jedna z córek Anny Benedyktowej Regina była małżonką Wojciecha miecznika. Widać zatem pewną praktykę kreowania związków w obrębie jednego typu rzemiosła. Z kolei w okolicach Kamionki znajdowały się złoża rud żelaza<sup>44</sup>. Wydaje się zatem prawdopodobne, że miasto to pełniło rolę zaplecza surowcowego dla wytwórczości lubelskiej. Choć jest to tylko przypuszczenie, Krupowie mogli w działalności uczestniczyć, niekoniecznie bezpośrednio, ale np. poprzez trzymanie pieczy nad interesami ziomków spoza Kamionki. Sytuację tą uprawdopodobnia fakt, że Maciej Krupa otrzymał po swojej teściowej Annie Benedyktowej pewną ilość cyny w spadku, jak również pojawiał się w Lublinie w związku z podziałem schedy po teściu Benedykcie<sup>45</sup>. Być może koneksje Krupów skłoniły niektórych z nich do pogłębiania swojej edukacji, np. w szkole parafialnej lubelskiej (pisarzami byli Stanisław i Mateusz Krupa). Po trzecie należy się zastanowić, czy tego typu małżeństwa nie były mezaliansem. Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Z jednej strony omawiane małżeństwa były zawierane między przedstawicielami miejscowych elit. Z drugiej zaś strony trudno mówić by status majątkowy był równy. Mikołaj Rusek za sam tylko dom skwitował Jana Łabędzia na kwotę 24 grzywien. Dla porównania Mikołaj Krupa cały swój majątek sprzedał

---

<sup>43</sup> Anna zmarła w 1549 r. gdy zmorzona chorobą lub starością sporządziła testament. W 1549 lub 1550 r. (datacja niepewna) odnotowano pierwsze rozliczenia między spadkobiercami (tamże, nr 317, 319, 321; zob. też APL, AmL, sygn. 8, s. 91-93).

<sup>44</sup> S. Wojciechowski, *Rudy i kuźnice lubelskie w XVI w.*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, r. 1, 1959, s. 298-307.

<sup>45</sup> KmK, nr 317, 319, 321; APL, AmL, sygn. 8, s. 91-97.

za 20 grzywien. Tym samym można dojść do wniosku, że kojarzenie małżeństw nie koniecznie przypominało „transakcję handlową” (choć nie można wykluczyć, że i takie przypadki się zdarzały). Raczej można mówić o pewnym subiektywnym przeżyciu psychicznym wyrażającym się tym, że z tą rodziną warto lub nie warto się wiązać, zarówno ze względu na czynniki ekonomiczne, jak i pozaekonomiczne. Pierwsze są poświadczone w źródłach, drugie można zauważyć jedynie „czytajac między wierszami”. W końcu Krupowie mieli dobre koneksje ze znaczącymi rodzinami. I to właśnie te rodziny zdecydowały się związać z Krupami, a nie z innymi mieszkańcami Kamionki i okolic.

Jako ciekawostkę można nadmienić, że obecnie Kamionkę zamieszkują Krupowie i to od wielu pokoleń. Z wywiadu, jaki przeprowadziłem wynika, że jeszcze w pierwszej połowie XX w. funkcjonowały tam dwie rodziny o tym nazwisku, choć z czasem w wyniku małżeństw związały się z sobą. Niemniej, ze względu na brak rozpoznania genealogicznego nie sposób stwierdzić, czy są to dalecy potomkowie bohaterów niniejszych rozważań. Nie zmienia to faktu, że perspektywa badawcza tego problemu może być obiecująca.

\*\*\*

### Из исследований родственных связей в Польше первой половины XVI в. О семье Круп из Камёнки и её предместья Седлиск

В статье сделана попытка воссоздать важнейшие родственные связи семьи Круп, живших в Камёнке и селе-предместье Седлисках, опираясь на сохранившиеся судебные книги. Ключевую роль в формировании их общественной позиции, как представляется, сыграли браки, связавшие их с семьёй Русеков (которая, в свою очередь, состояла в свойстве с люблинским патрициатом). Эта связь установилась за счёт двух браков – Дороты Крупы, обвенчанной с Яном Русеком, и Мацея Крупы, женившегося на Регине, дочери Анны – жены Бенедикта, происходившей из семьи Русеков. Казус Круп послужил отправной точкой для рассуждений о факторах, влиявших на заключение браков. Особое внимание было уделено принципу „имущественного равенства сторон”. Исследование показало, что, помимо экономического фактора, существенную роль играли другие, внеэкономические, такие как позиция семьи в местном обществе, предприимчивость и т. д.

\*\*\*

## From the Research on Family Connections in the First Half of the 16th Century Poland. A Study of the Krupa Family from Kamionka and Its Suburb Siedliska

This article is an attempt at a reconstruction of the most important family connections of the Krupa family inhabiting Kamionka and a suburban village Siedliska on the basis of preserved court registers. The marriages they entered into with the Rusek family (otherwise related to the Lublin patriciate) seem to be of key importance for their social status. This bond was established on two paths. Firstly, by Dorota Krupa – married to Jan Rusek – and by Maciej Krupa, connected by marriage with Regina, the daughter of Anna Benedyktowa *de domo* Rusek. The Krupa case served as a starting point for considering factors which have influence on forming of marriages. This consideration concerns in particular the rule of “economic equality of marrying people”. Research results prove that apart from the economic element other, extra-economic factors such as the position of the family in a local society or self-reliance, etc., played a crucial role as well.